

Niedawno ukazały się na rynku księgarskim kolejne dwa tomy Encyklopedii piłkarskiej FUJI, redagowanej przez Andrzeja Gowarzewskiego. Tom czwarty to historia PEMK, zaś tom piąty to rocznik 92-93.

Encyklopedia piłkarska zdążyła już sobie zapewnić licznych sympatyków. Autorzy dbają o rzetelność informacji, pomysłowo je opracowują i opatrzą ciekawymi zdjęciami.

Historia pucharu klubowych mistrzów naszego kontynentu nosi tytuł „Od Realu do Barcelony”, co od razu pokazuje, że jest to wydawnictwo aktualne, „jeszcze ciepłe”. W niedziale opisana na łamach Encyklopedii Barcelona grała, przeciwko jako zdobywca pucharu ze zwyciężcą Copa Libertadores brazylijskim Sao Paulo.

„Od Realu do Barcelony” to zbiór artykułów o triumfatorach poszczególnych edycji pucharowych, opatrzone interesującą faktografią. Po raz pierwszy do wyników pucharowych spotkań dodano nazwiska strzelców oraz minuty, w których one padły. To absolutna rewelacja. Bez długotrwałego wertowania roczników gazet sportowych można się dowiedzieć, że w przegranym przez Real Madryt meczu z Rapidem w Wiedniu wszystkie trzy gole dla Austriaków uzyskał zmarły niedawno Ernst Happel. Trafienia tego znanego internacjonalna sprawiły, że o awansie Realu zdecydował dopiero dodatkowy, trzeci mecz. Przy dziś obowiązujących przepisach (bramki na wyjeździe) triumfator w sezonie 1956/57 odpadłby już w 1/8 finału. Zresztą piłkarzom Realu „szczęściło” się częściej. W sezonie 1958/59 - przy dziś obowiązujących przepisach - odpadłby w półfinale z Atletico Madryt! Wtedy jednak awansowali do finału, który wygrali! Oprócz statystycznych ciekawostek jest w Encyklopedii sporo interesującego materiału dziennikarskiego. Najbardziej przypadł mi do gustu artykuł Stefana Szczepka o Celticu Glasgow, ciekawe są jednak również pozostałe.

Tyle o walorach książki. Moim zdaniem ma ona również parę minusów. Autorzy prezentują kadry zdobywców pucharu Europy w poszczególnych edycjach, nie przedstawiają jednak takich samych danych o przeciwnikach finalistów. A przecież nierzadko byli to równorzędni rywale, zespoły, które weszły już na stałe do historii futbolu. W tekście

znalazły się - choć nieliczne - błędy. Nie jest przecież prawdą, że Łódzki Widzew w sezonie 1982/83 wygrał w półfinale z Liverpoolem.

Tom piąty Encyklopedii piłkarskiej FUJI czyli „Rocznik 92-93” zawiera dane o minionym sezonie piłkarskim. Autorzy postarali się, by znalazło się tam miejsce również dla zakończonego w sierpniu olimpijskiego turnieju piłkarskiego, tak udanego dla naszych zawodników. Po raz kolejny wypada pochwalić autorów za rzetelność. Przyznają się, że niektórych danych nie udało się im zgromadzić (dotyczy to zwłaszcza spotkań z udziałem byłych republik ZSRR, mających dziś własną państwowość), nie biorą np. minut strzelenia bramek „z rękawa”.

Dla mnie najciekawsze w tej książce były informacje o tym, że dopiero teraz uwzględnili się w oficjalnych spisach niektóre mecze reprezentacji Polski, traktowane dotychczas - niesłusznie - za nieoficjalne. Do spisu oficjalnych spotkań reprezentacji, który zapewne stanie się materiałem źródłowym dla wielu następnych autorów.

Ozdobą „Rocznika 92-93” jest przygotowany przez Tomasa Wolka spis piłkarzy urugwajskich, którzy występowali w swej karierze poza granicami tego kraju. Jest na tej liście m.in. legendarny urugwajski pomocnik Jose Leandro Andrade. Okazuje się że u schyłku swej kariery grał on w argentyńskim Lanus. Warto dodać, że daremne jest szukanie tej informacji w renomowanych nawet encyklopediach piłkarskich.

W udanej książce dostrzegłem jednak mankamenty. Brakuje mi przede wszystkim wyników i składów reprezentacyjnych spotkań potentatów z Ameryki Południowej, nie ma również ligowych tabel z tych krajów. Kiedy np. „canarinhos” grać będą w mistrzostwach świata - kibicom przydałaby się jakaś „ściaga”, a taką rolę mogłaby pełnić właśnie Encyklopedia FUJI.

Mimo to Encyklopedię warto mieć w swoich zbiorach. Autorzy zapowiadają jej kontynuację. Obiecują historię Pucharu Zdobywców Pucharów, ciąg dalszy dziejów reprezentacji Polski, wydawnictwo poświęcone piłce na Wyspach Brytyjskich, a jesienią przyszłego roku - kolejny rocznik. Kibice będą czekać na te wydawnictwa.

Joachim WALOSZEK